

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 29 lipca 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odosłanie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lachy. **WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ki**

The-Bio-Expres
Setki kinematograf w ogrodzie
ZIELONA ŁÓDŹ.
ZIELONA 2.

DZIŚ

Sensacyjny program!

Jeżeli zalecamy, to tylko coś znakomitego, a tem jest — piwo —

Waldschleschen

Ządać wszędzie! :: Skład główny Pańska 39
TELEFON 11-15.

Czas odnowić prenumeratę.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

—0—

Wtorek, 29 lipca 1913 r.

Dziś: Marty P. i Olawa.

Jutro: Julitty i Donatylly Mm.

Położenie wojenne.

Z końcem ubiegłego tygodnia, to jest około 25 lipca, położenie na teatrze wojny przedstawiało się w sposób następujący:

Na teatrze wojny serbsko-bułgarskiej większe operacje utknęły, ponieważ cholera, która w głównej armji serbskiej wybuchła z niesłychaną zaciętością, nie pozwoliła wojskom serbskim na energiczne kroki zaczepne. Tak samo i ruch zaczepny lewego skrzydła północnej armji serbskiej jeszcze nie doprowadził do zajęcia twierdzy Widdyn. Zdaje się, że Rumunja zaprotestowała w Belgradzie przeciwko zajęciu Widdynia przez serbów, do czego ci ostatni musieli się zastosować.

Natomiast armja grecka odbywa w dalszym ciągu swój ruch zaczepny w kierunku Dżumaji. Armja grecka maszeruje w trzech wielkich kolumnach. Główny korpus, obejmują-

cy 5 dywizji, posuwa się doliną Szumy i po obu stronach pochyłości górskich. Lewe skrzydło, obejmujące dwie dywizje, posuwa się na północ od Peczewa, prawe skrzydło greckie, które liczy i i pół dywizji, przez Newrokopie posuwa się ku Mikomisi. Grecy zamierzają w pierwszej linii wyrzucić armję Iwanowa, którą teraz wzmocniła część armji Kowaczewa, poza starą granicę bułgarską. Tak samo i operacje wojskowe Grecji w Tracji, wymierzone przeciwko Xanthi, postępują naprzód. Bułgarja opuściła port Dedeagacz, który zajmie połowa ósmej dywizji greckiej, przewieziona morzem z Saloniki.

Armja rumuńska zatrzymała się w swoim pochodzie i nie posuwa się naprzód. Wojska rumuńskie robią na wszystkich obserwatorach jak najlepsze wrażenie. Ta kampanja rumuńska wprawdzie nie przypawiła Rumunji o poważniejsze straty i odbywa się niemal bez rozlewu krwi, ale w każdym razie dała ona całemu światu jak najlepsze wyobrażenie o sprawności bojowej armji rumuńskiej. Dla Rumunji jest to zjawisko niesłychanie wielkie, ponieważ z państwem, które wprawdzie posiada armję niezbyt wielką, ale pod każdym względem wyborną, będą się liczyły wszystkie mocarstwa. Wydatek finansowy, który teraz podjęła Rumunja na mobilizację i na wyprawę, powróci się Rumunji pod formą powiększonego wpływu, powagi, a nawet i terytorjum.

Główne siły tureckie stoją obecnie na linii Adżanopol-Kirkilisse. Natomiast baszybuzuki i kawalerja turecka wpadła już do Bułgarii południowej. Na razie Turcja nie zamierza wkroczyć na terytorjum właściwe Bułgarii. Zapatrywanie Bułgarii, jakoby postępowanie armji tureckiej

sprzeciwiało się prawu narodów, jest zupełnie błędem. Zadne państwo europejskie nie uzna protestu Bułgarii przeciwko wystąpieniu Turcji za sprawiedliwy. Wojna jest takim samym stanem, jak i pokój. Turcja mimo zawartego pokoju ma prawo podjęcia wojny w takiej chwili, kiedy uważa to za stosowne.

Przeciętna płaca robotnicza w państwie rosyjskiem.

„Dzień” petersburski podaje ciekawe informacje o przeciętnej płacy robotniczej w państwie rosyjskiem. Na pierwszym planie stoją metalowcy których przeciętna płaca w Petersburgu waha się pomiędzy 473 a 523 rublami rocznie. W innych dzielnicach przemysłowych przeciętny zarobek robotnika-metalowca wynosił w 1912 r. 370 rb., podczas gdy płaca przeciętna robotników innych branż wynosiła 248 rub. Metalowców podzielić można według działów przemysłu metalowego w następujący sposób: robotnicy odlewni żelaza, stali etc. zarabiali 252 rb. rocznie, fabryk budowy maszyn 517 rb., innych działów 563 rb. W gub. Archangielskiej przeciętna płaca metalowca wynosi 423 rb. rocznie, w gub. Witebskiej 169 rb., Kurlandzkiej 369 rubli Liflandzkiej 431 rb., Nowogrodzkiej 215 rb., Pskowskiej 234 rb., Petersburgskiej 523 rb. Permskiej 270 rb., Estlandzkiej 353 rb.

Słowem, przeciętnie płaca metalowców w państwie w r. 1912 wynosiła 33 rb. miesięcznie.

W innych gałęziach produkcji przeciętny zarobek robotnika jest jeszcze skromniejszy. Naprzykład, w branży obróbki futra, konopi i drutu 170 rb. rocznie (14 rb. miesięcznie), w branży obróbki bawełny 218 rb. rocznie (18 rb. miesięcznie), inni robotnicy przemysłu włóknistego zarabiają przeciętnie po 7—20 rb. miesięcznie.

Zrozumiałe jest, pisze „Dzień”, iż robotnik w państwie rosyjskiem, zarabiający 7—20 rb. miesięcznie, za które, w większości wypadków, musi utrzymywać rodzinę, nie może myśleć o pokarmie duchowym i skazany jest na pozostawanie na nader niskim poziomie rozwoju kulturalnego.

Maturzyści i studja wyższe.

Rok szkolny 1912-1913 skończył się. Setki młodzieży opuściły szkołę polską i zażywają, po wyczerpującej, całorocznej pracy, zarobkowego wy-

czynku wakacyjnego. Nie wszystka jednak młodzież, po odświeżeniu swych wyczerpanych sił, powróci do szkół, pożegnali je na zawsze maturzyści, których liczba co rok wzrasta.

Zespoleni przez te kilka lat pobytu w przybytkach zdobywania nieodzownych wiadomości, obecnie roztrzelają się w różne strony, obierając ten, lub inny rodzaj pracy.

Jedni, którym środki materialne nie pozwalają na dalsze studja, chwycą się pracy zarobkowej w kraju, część zaś młodzieży ze świadectwami z ukończenia polskich szkół średnich, podąży do wyższych uczelni w Cesarstwie, lub za granicą.

Są pewne rodzaje studjów, którym młodzież nasza w kraju odbywać nie może, zmuszona przeto jest szukać odpowiednich uczelni za granicą i w Cesarstwie. Oczywiście, na studja w tych warunkach pozwolić sobie mogą jednostki, którym stan majątkowy zapewnia dostateczne utrzymanie.

Opuszczają jednak kraj i ci z młodzieży, którym skromne fundusze dają możliwość zaledwie nędznego bytowania, tak, że o studjach w takich warunkach nie może być mowy. Młodzież ta traci bezużytecznie czas, siły i z trudem zdobyte fundusze.

Ażeby zapobiedz tym ujemnym skutkom udawania się młodzieży niezamożnej na studja za granicę, należałoby maturzystom naszym, pragnącym kształcić się wyżej, doradzać raczej korzystnie z instytucji miejscowych, których poziom naukowy stale się podnosi.

W kierunkach przyrodniczym, humanistycznym i technicznym młodzież kształcić się może na wyższych kursach naukowych, obsadzonych przez wybitniejsze nasze siły naukowe; w nadchodzącym roku szkolnym na kursach naukowych powstanie wydział ogrodniczy, tak że i w kierunku agronomicznym młodzież kształcić się może.

Dalej zalecić można kursy przemysłowo-rolnicze przy Muzeum przemysłu i rolnictwa, wyższe kursy handlowe imienia A. Zielińskiego; wyższe kursy handlowe żeńskie J. Siemiradzkiej, kursy pedagogiczne dla kobiet J. Miłkowskiego, kursy pedagogiczno-naukowe żeńskie katolickiego związku kobiet polskich, wyższe kursy pedagogiczne dla kobiet Leonji Rudzkiej.

Młodzież, która tak licznie udaje się na studja techniczne do Mittweidy Ilmenau, Altenbergu, Strelitzu, Winterthrau i t. d. skierować należy do istniejących w kraju kilku szkół technicznych, które zarówno pod względem naukowym jak i laboratorjów, gabinetów fizycznych i pracowni mało ustępują tego rodzaju szkołom w miastach pomienionych.

Armia rumuńska w Bułgarii.

(Kor. wł. „N. K. Ł.”)

Wiedeń, 27 lipca.

Korespondent specjalny dziennika „Zeit” otrzymał pozwolenie wzięcia udziału w wycieczce dwudniowej którą rumuńskie ministerjum wojny urządziło dla nielicznej garści korespondentów angielskich i rumuńskich.

Ta wycieczka odbywała się głównie Dunajem, jakkolwiek pozwolono dziennikarzom obejrzeć także i część Bułgarii, zajętej przez wojska rumuńskie.

Wycieczka wyjechała w środę, dnia 23 b. m. koleją z Bukaresztu do Giurgowo. Tym samym pociągami jechali attaché wojskowi: austro-węgierski, włoski, angielski, francuski, rosyjski, hiszpański i serbski. W porcie naddunajskim Romadam komisja wsiadła na pokład jachtu królewskiego „Stefan del Mare”. Ruszono w górę rzeki.

Pomiędzy Turn-Magurele i Nikopolis statek minął budujący się ciężki most wojenny. W Somorit otrzymano pozwolenie wejścia na zajęty brzeg bułgarski.

Dziennikarze mieli sposobność obejrzenia interesującego życia obozowego wojsk rumuńskich, które od 18 dni mieszkają pod namiotami. Nastroj żołnierzy jest bardzo podniosły.

Stan zdrowia wojsk, wybornie uzbrojonych i obficie zaopatrzonych w wszystkie potrzeby, jest wspaniały.

W Somorit dziennikarze oglądali szalupę parową, która przewozi jeńców bułgarskich na brzeg rumuński. Następnego dnia jacht królewski zawiózł dziennikarzy aż do Korabji, gdzie się znajduje most pontonowy przez Dunaj, długi na 1,400 metrów. Ten most pontonowy rumunowie zbudowali w ciągu 7 godzin, a więc w czasie niesłychanie krótkim. Użyte do budowy mostu pontony są ciężkie i silne, gdyż musiały odpowiadać stosunkom wodnym dolnego Dunaju.

Attaché wojskowy austro-węgierski pułkownik Oskar von Hranikowicz oświadczył korespondentowi dziennika „Reichspost”, że całe założenie mostu zarówno ze stanowiska technicznego, jak i strategicznego jest świetnie wybranem i świetnie przeprowadzonym.

Podczas podróży powrotnej spotkano kilka monitorów rumuńskich i kanonierek rzecznych. Nadto zauważono w wielkiej wysokości biplan systemu Farmana, który lotem spokojnym i stałym zmierzał do głów-

noj kwatery rumuńskiej w Korabiu. W Somorit statek zatrzymał się po raz wtóry.

Tutaj attaché wojskowi wysiedli na ląd, aby pod kierownictwem kierownika całej ekspedycji majora Trantomira odbyć wycieczkę automobilową do Pljewlji.

Korespondenci nie mieli prawa tym razem opuszczenia statku. Nawet pomost do wylądowania był silnie obsadzony przez posterunki wojskowe. Równocześnie wydano bardzo ostry zakaz fotografowania. Na cele korespondencyjne otrzymali korespondenci karty wojskowe polowe, ale bez podania miejscowości.

Podczas dalszej podróży powrotnej statek królewski z zagaszonymi światłami wieczorem minął Ruszczuk Rankiem dnia trzeciego koleją korespondenci powrócili do Bukaresztu.

A. N.

„Śpiące wojsko polskie”

Jeden z najruchliwszych „obrońców” rzekomo „zagrożonej” niemieckiej na kresach wschodnich pułkownik Cardinal v. Widdern, wydał przed kilku laty broszurę p. t. „Śpiące wojsko polskie”, w której w groźnej postaci przedstawiał widmo przyszłego powstania polskiego, zwracając uwagę na tworzenie się armji polskiej w Ameryce i wojskową organizację sokolstwa polskiego.

Minęło już od tego czasu kilka lat, a prorocтва Widderna o bliskiej rewolucji polskiej dotąd jakoś się nie ziściły.

„Ślawne” dzieło jego o niebezpieczeństwie grożącym państwu pruskiemu ze strony „śpiącego wojska polskiego” poczęło wchodzić w niepamięć i Niemcy bliscy byli zapomnienia o „zasługach” tego wielkiego męża, gdyby nie był się im znowu czemskolwiek przypomniął.

Napisał on obecnie nową książkę o niebezpieczeństwie polskiem, a mianowicie broszurę o 152 stronicach p. t. „Zur Polen frage” (w sprawie polskiej), wydaną nakładem wydawnictwa komisowego Oskara Eulitza w Lesznie. Tym razem autor nie wspomina już o „śpiącym wojsku polskiem”, za to wskazuje na innego rodzaju „niebezpieczeństwo”, grożące ruiną państwu pruskiemu, mianowicie na dorobek kulturalny i ekonomiczny narodu polskiego pod zaborem pruskim.

Dzieje postępów polskości pod względem gospodarczym, przedewszystkiem powstanie polskiego stanu średniego, t. j. lekarzy, adwokatów, kupców, przemysłowców i t. p. datują się zdaniem autora od r. 1870 począwszy, polacy zawładnęli już całą

provincją poznańską i niemiecki stan średni stamtąd nieomal wyparli, już zagrażają innym prowincjom, jak Prusom Zachodnim i Pomorzem, a mazurów i kaszubów coraz silniej wabią ku sobie.

Cała broszura zresztą nie zawiera nic nowego: stanowi niejako zbiór oklepanych frazesów z prasy wszechniemieckiej o „niebezpieczeństwie polskiem”, tak, że przypuszczać należy, iż mimo wielkiej reklamy ze strony gazet hakatystycznych broszura ta w kołach niemieckich nie rozbudzi większego zainteresowania. Gdyby tak książkę swą, był nadał tytuł „Przyszła rewolucja polska” lub coś podobnego, byłoby mu przestraszeni hakatyści cały nakład wykupili w oka mgnieciu.

Ustąpienie hrabiego Berchtolda.

Pogłoski o bliskim ustąpieniu hr. Berchtolda nie chcą umilknąć. Jest to zjawisko zupełnie zrozumiałe wobec niesłychanego niepowodzenia hr. Berchtolda podczas obu wojen na Bałkanie. Zdaje się przecieć, że tym razem przyjdzie nie tylko do ustąpienia hr. Berchtolda, ale także i do zmiany całego systemu. To znaczy, że równocześnie zostanie złamanym albo przynajmniej ograniczonym — wpływ madzjarów w ministerjum spraw zagranicznych, a równocześnie gabinet wiedeński będzie szukał dróg, które umożliwiłyby mu zbliżenie się do Rosji. Wskazówką tego wszystkiego jest wiadomość, że następcą hr. Berchtolda zostanie specjalny mąż zaufania następcy tronu, hr. Ottokar Czerny.

Ostatnimi dniami odbywały się w Pradze liczne konferencje polityków, należących do grona większej własności w Czechach, zarówno polityków konserwatywnych, jak i liberalnych to jest przedstawicieli obu odłamów arystokracji czesko-niemieckiej. Ta arystokracja jeszcze dzisiaj pomimo powszechnego głosowania wywiera wielki wpływ na sprawy państwowe i jest doskonale poinformowaną o tem, co się w państwie dzieje. Stwierdzono tedy, że hr. Berchtold jest silnie zdecydowanym, natychmiast po wyjaśnieniu sytuacji międzynarodowej, ustąpić ze stanowiska. Oczywiście, to ustąpienie jest umotywowanem celem ratowania nadwątlonego stanu zdrowia hr. Berchtolda.

Berchtold każdemu, z którym się styka, oświadcza, że ciężar roboty, spoczywającej na barkach ministra spraw zagranicznych, jest tak wielki, iż obawa o zdrowie nie pozwala mu dłużej piastować tego urzędu. I rów-

nocześnie z temi informacjami o bliskim ustąpieniu Berchtolda właśnie w kołach arystokracji czeskiej i niemieckiej pojawiła się wiadomość o bliskim powołaniu na stanowisko ministra spraw zagranicznych Ottokara hr. Czerny, który sam jest członkiem tejże arystokracji czeskiej i niemieckiej.

Ottokar hr. Czerny był przez szereg lat posłem do Rady Państwa i zasiadał w klubie konserwatywnej większej własności czeskiej, jest doskonale znanym w sferach politycznych polskich, rozumie znaczenie polaków w Austrii i może nie dawałby się nadużywać na eksperymenty ukraińskie z tendencją antypolską, jak to się działo za czasów Aehrenthala i Berchtolda.

Wiadomości ogólne.

○ **Zmiana ambasadora.** Pisma petersburskie donoszą, że ambasador austriacki, hr. Thurn de Valsasina ustępuje z zajmowanego stanowiska w Petersburgu; na jego miejsce mianowanym będzie hr. Paul Esterhazy, b. naczelnik kancelarji hr. Aehrenthala. Uważają nowego ambasadora za jednego z najzdolniejszych dyplomatów austriackich i jak głosi pogłoska, miał on ogromny wpływ na politykę hr. Aehrenthala. Jest ulubieńcem i protegowanym arcyksięcia, Franciszka Ferdynanda i z jego to polecenia zostaje mianowanym na stanowisko ambasadora w Petersburgu.

○ **Wydziały śledcze a „ochrona”.** Jak donosi „Rus. Mołwa”, w obecnej chwili wydziały śledcze porozumiewają się z wydziałami ochrony tylko w sprawach „wywłaszczeń” i rabunków, a to z tego powodu, że „wywłaszczenia” ogólnie dokonywane są pod płaszczykiem ideologii rewolucyjnej, jakkolwiek w celach osobistego zysku. W latach ubiegłych, kiedy wywłaszczenia owe miały charakter masowy w różnych miejscowościach państwa zorganizowano nawet szereg poświęconych tej sprawie narad pod przewodnictwem gubernatorów, w których brali udział naczelnicy wydziałów śledczych i ochrony.

○ **Zjazd oświatowy.** Dnia 5-go stycznia r. b. w Petersburgu odbędzie się pierwszy ogólnopaństwowy zjazd poświęcony sprawom oświaty ludowej. Zjazd zastanowi się m. in. nad typem szkoły ludowej; przyjeździe organizuje się wystawa podręczników i kursy dla nauczycieli.

4) N. OLIGER.

Robotnik.

Tłum. Henryk Śliwowski.

— Jak najprędzej, mój ty drogi! — odrzekła dziewczyna.

I w najbliższą niedzielę narzeczeni stali się małżeństwem. Po nocy ślubnej Jan wczesnym rankiem był już na stanowisku. Stałowa masa, spadając wstrząsała całą fabryką. Ciężkie uderzenia młota zwały się na rozpalone do białości olbrzymie sztaby żelazne, które podwożono na szynach z sąsiedniej sali. Rozpalony metal sypał wokół tysiące iskier, które nawskroś przepalały odzież. Bezustannie wstrząśnienia sprawiały za każdym razem nieprzyjemny ból w czaszce i plecach, ale Jan wesół był jak nigdy.

Po południu dyrektor przywiódł do kuźni kilkunastu panów, którzy mieli obejrzeć nową maszynę. Jan czuł się wtedy tak dobrym właścicielem młota, jak i sam dyrektor. Chlubiąc się swem „dziecięciem”, rozkazywał mu zlatywać i podnosić się z piorunującą wprost — szybkością.

Lecz panów, którzy przyszli młot obejrzeć, ogłuszył tylko straszliwy huk i łoskot. Hałas ten wydawał się im co najmniej niepotrzebnym i bezużytecznym. To też powiedziawszy słów kilka o wszechmocy — gnjuszu ludzkiego, pospiesznie odeszli. Dyrektor zresztą otrzymał wkrótce medal.

Od tego czasu życie Jana podzielone zostało na dwie połowy, z których jedna należała do młota, z jego piorunującym hukiem i milionami iskier, druga do ślicznej dziewczyny, która stała się jego żoną. Przy pracy spowiadał się młotowi ze swego szczęścia rodzinnego, w domu zaś wychwalał przed żoną olbrzymią parową maszynę. Żona słuchała cierpliwie, lecz z obojętnością. Praca była dla niej tylko przykrą koniecznością, to też nie mogła zrozumieć, jak można zachwycać się czemś, co się odnosi do fabryki. Najczęściej więc przerywała mu słowami:

— Dosyć już, dosyć. Pocałuj mnie lepiej...

W dni świąteczne młot odpoczywał w swej ciemnej kuźni. Żona zaś ubierała się w czystą, jasną sukienkę i szła z mężem na przechadzkę. Przechodnie oglądali się za nimi, niektórzy zaś mówili:

— Patrz, jaką ten cherlak ma rozkoszną kobietkę.

Ale dwa uczucia miłości nadwyrężyły widocznie siły Jana, stawał się bowiem co raz blebszym i od

czasu do czasu pokasywał. Bo też młot i żona byli tak wymagający. Młot od świtu do nocy zmuszał do naprężonej, wyczerpującej uwagi, straszliwymi uderzeniami wstrząsał całym organizmem młodego robotnika, zatruchiwał oddech milionami iskier i tumanami pyłu. A żonie nie wystarczał jego zarobek, więc zmuszony był pracować po za zwykłymi godzinami.

I to go najbardziej bolało. Nie widząc swej ukochanej po całych dniach, mimowoli zadawał sobie pytanie: jak też ona przepędza czas bez niego? A wokół siebie tyle widział oszustw i zdrań. Prócz tego nie ludzi się weale co do swej urody, wiedział, że jest brzydkim i to jeszcze bardziej podsycało jego zazdrość. Uczucie to jednak tał w sobie głęboko, bojąc się, by nie skrzywdzić ukochanej przez się kobiety. Nie poniżał się więc do podsłuchiwań, ani do śledzeń, myśląc często:

— Sama oddała mi rękę, więc nie mam prawa wąpić w jej miłość.

Jednakże, mimo próśb jego, nie chciała wymienić nazwiska niegodziwca, który ją niegdyś uwiódł.

— Nie, nie mogę... Przecieć to wszystko jedno... Zresztą, on już umarł...

Poczem zwykle zalewała się łzami, a Jan prosił o przebaczenie.

— Wiesz co, rzekł pewnego dnia pomocnik Jana, — powinieś zabro-

nić żonie pracować w fabryce. Sam przecieć nie źle zarabiasz.

— Dlaczego? Będzie jej nudno być samej w domu.

— Hm, — odrzekł pomocnik, — w fabryce bywa jej nieraz zbyt wesoło. Czy nie słyszałeś nic o majstrze z kędzierzawymi włosami? W kieszeniach podobno zawsze ma pieniądze, a kędziory i złoto podoba się kobietom. Słyszałem nawet, że on był pierwszą miłością twojej żony.

— Powiedz jeszcze słowo, a wrzucę cię pod młot, — zasyczał Jan.

Na tem zakończyli rozmowę. A włosy majstra wiły się jak dawniej, złoto zaś dźwięczało w kieszeniach. W chwilach kiedy w pobliżu nie było nikogo, Jan przyciskał czoło do żelaznej siatki, opasującej młot, i gorzko płakał.

Pewnego dnia, wracając od pracy, nie spotkał żony. W domu nie zastał jej również. Wróciła dopiero późną nocą, wesoła, podniecona, z błyszczącymi oczyma.

— Gdzie byłaś?

Objawszy go za szyję, odrzekła: — Majster obchodził dzisiaj swe imieniny i kilku lepszym robotnikom dał bilety do teatru. Nia mogłam cię uprzedzić o tem, bo spóźniłabym się na przedstawienie.

(D. c. n.)

Uratowani mieszkańcy Serres.

Rzeź mieszkańców Serres trwać będzie w historii jako jedna z najokropniejszych okrucieństw obecnej wojny o Macedonję. Straszne sceny, jakie rozgrywały się w Nigracie, są jednak w porównaniu z tem co działo się w Serres tylko bladym obrazem.

Miasto to, zamieszkałe niedawno przez 50,000 mieszkańców przedstawia dziś kupę gruzów i zasiane jest trupami leżącymi w pozycjach ostatnich podrygów śmierci. Cokolwiek by o tych spustoszeniach się powiedziało, cokolwiek by na dowód okropnych faktów, dokonanych przez rozbawionych i rozwścieczonych bułgarów przytoczyć się miało, nie będzie w stanie zobrazować tego, co tam działo się w istocie. Wśród niewielu bo zaledwie 200 ocalałych, wymienienia korespondent „Daily Telegraph” pewnego nauczyciela języków obcych, który w ciekawych słowach opowiadał historję swego ocalenia. Nauczyciel ten położył się znużony różnemi tarapatami dnia późnym wieczorem i zasnął głęboko, nagle nad ranem usłyszał silne stukanie do drzwi, by je otworzyć, ale było to zbyt ciche, gdyż drzwi zostały wyważone. Kilku żołnierzy bułgarskich, których ręce uwalane były jeszcze w skrzepłej krwi ludzkiej, wśród szyderstw i złorzeczeń wezwało go, aby opuścił dom i wyszedł na ulicę nieubrany. Nauczyciel jednakże, będąc przekonany, że tak czy tak śmierć go nie minie rozkazu tego nie wypełnił i odezwał się do głównego dowódcy: „jeżeli chcecie mnie zamordować to uczynicie że to tutaj, ale nieubranym wam z domu nie wyjdę.

Pod silną strażą zezwolono wreszcie aby zabrał najniezbędniejszą odzież. Wyszedłszy na ulicę, ujrzał całe miasto w płomieniach. Wszędzie dokoła mordowali żołnierze bezbronnymi ludźmi starców i kobiety. Sklepy były rozbite zupełnie wszędzie żalony obraz zniszczenia i spustoszenia, a na bruku pełno krwi i strasznie okaleczonych trupów. Używając różnych forteli udało się nauczycielowi przybyć nareszcie do konsulatu austriackiego, jednym susem wymknął się z pod straży eskorty i znalazł się niebawem w gmachu konsulatu.

Ale w konsulacie stało też już wojsko bułgarskie, a jeden z oficerów bułgarskich wzywał konsula właśnie, aby szedł za nim. Konsul założył sobie różne insygnia i odznaczenia, oraz ordery na mundur i obstawiał przy tem, że konsulatu nie opuści, dopiero gdy przekonano go, że pożar objął gmach konsulatu zdecydował się na wyjście i polecił otworzyć główną bramę podwórza, z którego wyruszył smutny pochód, skazanych na śmierć 200 ludzi.

Były tam przeważnie kobiety, dzieci i kilku starców, a przytem 10 do 12 mężczyzn. Wszyscy oni szukali daremnie schroniska pod opieką konsulatu austriackiego.

Więźniów eskortowali żołnierze z najeżonymi bagnietami i wyprowadzili ich przez płonące miasto do podnoża gór.

Pod groźbą natychmiastowego zaszytowania pędzono truchlejące ze strochu kobiety i dzieci, coraz wyżej bez wytchnienia i wypoczynku, a żołnierze czynili wszystko co mogli aby opowiadaniem o torturach jakim podlegają będą więźniowie dopełnić dzieła znęcania się i męczarni.

Pod sam wieczór przybył cały pochód do jakiejś doliny, tam na rozkaz oficera podzielono wszystkich na trzy oddziały i trzy grupy każda grupa osobno, osobno mężczyźni, osobno kobiety i osobno dzieci.

Kilku mężczyzn miało być natychmiast, wobecności kobiet i dzieci straconych. Nauczyciel postanowiwszy zaapelować do uczucia bułgarów, rozpoczął do nich przemawiać w następujących słowach: „Chcecie nas rozdzielić, ale my nie rozstanemy się i albo zginiemy wszyscy razem, albo też wszyscy zostaniemy przy życiu. Patrzcie, to Grecy, ścigają nas bezustannie i tutaj też są za wami, oni pomszczą nas napewno, a Austrija niepuścił płazem zamordo-

wania konsula swego i żąda satysfakcji”.

Widząc, że słowa te wywierają na żołnierzach niemałe wrażenie, wpadł nauczyciel nagle na pomysł odegrania roli wieszczki i proroka, wróżącego różne nieszcześcia, nie przestał przemawiać, lecz wskazując na Serres, ciągnął dalej:

„Ci, co tam umierają, ujrzą oblicze Boga. I ja widzę Boga wszechmogącego, zstępującego z nieba ku ziemi z pochodnią ognistą. Idzie Bóg nasz w stronę północy, idzie przez góry, rzeki, doliny i ot, zatrzymuje się przy jednym domu, wzniesła pożar, dom płonie, ginie całe mienie i dobytek. To twój dom — woła — wskazując na sierżanta, twoje mienie, a ten płacz, to płacz żony twojej, ten kurcz śmiertelnego ucisku, to kurcz dziecka twego. Otóż zemsta moja, mówi Pan niebios i ziemi”.

Bułgarzy, słuchając tego wszystkiego, zaczęli tworzyć między sobą pewne grupy, zaczęli naradzać się i w końcu puścili na wolność wszystkich jeńców swoich, którym już śmierć zaczęła spoglądać w oczy.

Przedtem jednak nauczyciel, wybawca, zebrał pomiędzy wszystkiemi sporo pieniędzy i klejnotów, a dając to wszystkim żołnierzom, potrafił ich utrwalić w przekonaniu, że tem, co im oddaje i darowaniem wszystkim życia, gniew Boży zostanie przebiegany.

K.

Ze świata.

Wyprowadzenie dzieł Matejki. Korespondent „Kurjera Warsz.” z Paryża donosi, że do Paryża przywieziony został cały zbiór dzieł Jana Matejki na sprzedaż. Kolekcja składa się z osiemdziesięciu sztuk rysunków, szkiców, akwarel, notatek malarskich i olejnych rzutów; pochodzenie jej żadnej nie ulega wątpliwości, gdyż sprzedawczynią jest pani Janowa Matejkowa. Według wieści, ten zbiór jest dopiero pierwszą częścią kolekcji całej, sięgającej sześćdziesięciu numerów i rzekomo również skazanej na wywóz do Paryża.

Tragizm tego eksportu powiększa okoliczność, że wyprowadzenie rozpoczyna się w warunkach opłakanych. Paryż jest wyludniony z polaków moźnych i takich, którzyby chętnie ocalili dla kraju niejedno dzieło nieśmiertelnego mistrza, francuzi zaś słabe mają wyobrażenie o tem, kim jest egzotykiem dla nich, „Matejko”. A ponieważ panią Matejkową ściga fatalność, która najdroższe pamiątki rodzinne umie rzucać na wagę cynicznego handlarza, — przeto smutnie układa się horoskop tej pierwszej wyprowadzki.

Szpiegostwo. Policja krakowska aresztowała słuchacza studjum rolniczego przy uniwersytecie Jagiellońskim, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz sąsiedniego mocarstwa. Ze względu na toczące się śledztwo policja nie może jeszcze podać nazwiska osoby aresztowanej.

Szpiegostwo na Górnym Śląsku. W odwiedzinach u swego szwagra w Kluczborku bawiący rosyjski kapitan sztabowy Jeszow został nagle przyaresztowany pod zarzutem uprawiania szpiegostwa. Razem z nim aresztowano żonę kapitana i jego dziecko, dalej szwagra jego i tłumacza rosyjskiego Günthera i jego żonę. Obie panie później wypuszczono na wolność. Kapitana który swój urlop 4-miesięczny przepędzić chciał u szwagra w Kluczborku, śledzono już od dłuższego czasu, gdyż zauważono że przy swych spacerach szczególnie długo zatrzymywał się zwłaszcza przy wielkim moście kolejowym, posiadającym ważne znaczenie wojskowe. Aresztowania dokonano w obecności landrata Kluczborskiego. W mieszkaniu kapitana urządzono rewizję i skonfiskowano znaczny materiał obciążający. Powiadomiono o tem natychmiast prokuratora przy sądzie rzeczy w Lipsku.

Dramat w Brukselli. W tych dniach robotnicy znaleźli w kanale szczątki ludzkie w postaci dwóch nóg, rozciętych na części.

Policja wezwała lekarzy municypalnych, którzy spisali protokół, że kończyny należały do dziewczyny lub

chłopca w wieku lat mniej więcej 16-tu.

Oczywiście odkrycie to sprawiło w Brukselli sensację. Gorliwie zajęto się poszukiwaniem mordercy.

Wykryto go wkrótce. Jest to właściciel wielkiej pracowni wypychania zwierząt. Aresztowany zeznał, że znalezione ręce i nogi sam polecił wrzucić do kanału, są to kończyny... niedźwiedzia, którego przysłano mu do wypchania z Antwerpji.

Dwaj lekarze, którzy podpisali protokół, stwierdzający zbrodnię, są teraz pośmiewiskiem prasy belgijskiej.

Z Cesarstwa.

Z życia robotniczego. — Wśród robotników petersburskich omawiana jest sprawa konieczności przyjęcia udziału w przyszłym zjeździe międzynarodowym robotniczym, który ma się odbywać we wrześniu w Berlinie.

Wysiedlenie żydów. Z rozporządzenia naczelnika miasta wysiedlono z Petersburga 107 żydów rzemieślników.

Mienszykow straszy. — Pilar „Now. Wremi” Mienszykow zabrał głos w sprawie chińskiej i naturalnie dosiadł ulubionego konika polaków, czyniąc następujące odkrycie:

„W niemieckim sztabie generalnym zaprowadzono specjalny oddział p. n. „Gross Eürstentum Kiew”; już nakreślono nawet rozdzielenie Rosji południowej od północnej i w tym celu robione są wszelkie możliwe kroki.

„Z funduszy skarbu niemieckiego prowadzona jest szeroka propaganda separatyizmu polskiego i rosyjskiego, takie same fundusze czynne być muszą w kraju nadbałtyckim, w Finlandji i na Kaukazie...”

Gadzinowe fundusze niemieckie i agitacje polskiego separatyizmu... o coś bardziej humorystycznego trudno.

Z Litwy i Rusi.

Prześladowanie redaktorów. Z Kijowa komunikują, że redaktorka i wydawczyni czasopisma „Ogni”, p. Prochasko, aresztowana w drodze administracyjnej na dwa miesiące, tymi dniami została przeniesiona z aresztu policyjnego do więzienia.

P. Prochasko prosiła, by ją pozostawiono w areszcie policyjnym, ponieważ tam mogła się widywać trzy razy tygodniowo ze swoją małą córeczką. Prośby jej nie uwzględniono.

Starania miast. Zarządy miejskie w Mozyrzu i Stucku podjęły starania o wprowadzenie ustawy miejskiej i przekształcenie „uproszczonych zarządów miejskich na zwykłe zarządy miejskie.

Adam Wiślicki.

Wczoraj zmarł w Warszawie Adam Wiślicki, popularny wydawca „Przeglądu Tygodniowego”.

Syn powieściopisarza i publicysty Józefa Mikołaja, urodził się Adam Wiślicki w Warszawie w r. 1836.

Zawód literacki rozpoczął w „Gazecie Codziennej”, epokę zaś w życiu swoim i w publicystyce stworzył, gdy w r. 1866 założył czasopismo „Przegląd Tygodniowy”.

Ustał się z placu nie wcześniej, aż zadanie swoje uznał za ukończone. Zasadnicze hasła „Przeglądu Tygodniowego” stały się publiczną podstawą dalszego rozwoju polskiego intelektualizmu w naszej dzielnicy. Był to posiew przeważnie literacki i naukowy. Nowa fala walk społecznych i politycznych była już bardziej obcą naturze Wiślickiego. Z tym samym zmysłem orientacyjnym, z jakim wszedł w arenę publicystyki, ustał się z niej wyczołgać, gdy uznał, że stosowna po temu nadeszła pora. Brak placówki, podobnej do tej, jaką

był „Przegląd Tygodniowy”, dał się jednak niebawem odczuć w wzmocnionym naporze wstecznictwa, przed którym po dziś dzień musimy się z wyteżeniem bronić.

Od lat kilku Wiślicki mieszkał na wsj; niedawno temu przybył do Warszawy, aby się poddać operacji. Siedemdziesięcioletni starzec nie przetrzymał choroby.

Cały majątek Adam Wiślicki zapisał na cele publiczne.

Wiadomości krajowe.

+ Omal nie katastrofa. Z Kalisza donoszą: Wczoraj w nocy pod Opatówkiem pociąg, idący z Warszawy, dzięki sygnałowi, uniknął katastrofy. Szyny na torze były porozkręcane. Pociąg przybył do Kalisza z półgodzinnym opóźnieniem. Przyczyny uszkodzenia toru nie ustalono.

WYSTAWA Marjana Puffkego.

Prawie łodzianin, bo tu przez dłuższy czas zamieszkały Marjan Puffke wystąpił z szeregiem prac młodych wprawdzie, ale nie pozabawionych pewnych cech talentu. W kilkudziesięciu obrazach i szkicach rozwieszonych w salach przy ul. Wodzowskiej nr. 47, spozstrzegać się daje talent ruchliwy, rzutki i niepozabawiony oryginalnych cech.

Puffke przeszedł szkołę warszawską, studjował w Krakowie, we Florencji i trzeba przyznać, że nauczył się dużo: — zdobył pewność rysunku, poczucie linii kompozycyjnej i umiejętność operowania ta-kową.

Odbiera się wrażenie, że Puffke winien talent swój na rzeczy wyłącznie rysunków skoncentrować, gdyż w tonie i barwie nie czuje się na razie na siłach. To też rzeczy, które mają kompozycję wyłącznie liniową, noszą piętno rzeczy dojrziałych.

Jego małe ilustracyjne rysunki akwarelowe mają wdzięk lekkości i pewność linii, pozatem — jakiś nastrój starych baśni — nawet w kolorystyce.

Portrety, z punktu widzenia rysunku, sprawiają wrażenie uczciwości w traktowaniu tematu i wysiłku w kierunku fizycznego podobieństwa, z kolorystem artysta jeszcze nie może sobie dać rady, czuje jednak powietrze. Taka naprz. trójka koni „W południe”, nie pozabawiona jest pewnego ciepła, rysunek zaś sprawia prawdziwą przyjemność. Szczególnie koń pierwszy z brzegu jest wprost bravurowo modelowany.

Kilka studjów Tatr: „Hawroń” i inne cieszą czystością perspektywy powietrznej, wyrazistością i szlachetnością kolorysty, tutaj widoczna jest specjalna strunka artysty i umiłowania czystych przestrzeni powietrznych. Albo takie „Studjum chmur”, — pewne i zdecydowane, z rozmachem „posadzone” plamy i kontury. Chciałoby się jednak artystę po przyjacielsku powiedzieć: „trochę więcej subtelności w odcieniach fioletu, trochę mniej akcentu na zbyt ciemne „nuance”; ale to już zbyt specjalne spostrzeżenia.

Dobra, nawet bardzo dobra jest „Prządka”. Kompozycja pewna, wyzyskanie przestrzeni zupełne (może nazbyt?) rysunek bez zarzutu, no i koloryst niewiele pozostawia do życzenia, także jest „Studjum górala” (auto portret?) — powiem nawet, że tu model dał artystę coś ze swej duszy, ale to już zawsze tak będzie: artysta będzie zawsze najlepszym dla siebie modelem.

Jest także kilka większych prób kompozycyjnych. „Miłujcie nieprzyjaciół wasze” wieje grozą dnia mroźno wilgotnego i ludzkiej bezwzględności — artystę porwał temat i przez to trochę zaniedbał stronę czysto malarską „Z pogromu” — ma cechy rzeczywistego strachu — trochę przydałoby się może głębi kolorysty i większej wyrazistości figur — zresztą rzecz pomyślana szeroko. Chciałoby

die o wszystkim coś powiedzieć, a to już niemała zasługa artysty, że się chce o jego rzeczach mówić — tylko wiem jak niechętnie słuchają artyści. Ja też wolę patrzeć.

A. K.

Dzisiaj odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6-do 7 wiecz.

Kronika.

— (s) **Przybycie posła Jagiełły do Łodzi.** Przybył do Łodzi poseł m. Warszawy, p. Eugenjusz Jagiełło w celu urzędzenia w d. 31 b. m. zebrania robotniczego w gmachu Teatru Wielkiego.

Program zapowiedzianego zebrania jest następujący:

1) wybór prezydium; 2) referat o bezrobociu w Łodzi: przedsięwzięcie środków w celu okazania pomocy pozabawionym pracy; 3) wybór tymczasowego komitetu robotniczego dla organizowania pomocy dla bezrobotnych; 4) referat, w którym omawiane będą przyczyny obecnego bezrobocia w Łodzi.

Referat ten ma wygłosić poseł do Dumy Eugenjusz Jagiełło.

— (o) **Z sądownictwa.** Dziś przybyli do Łodzi w sprawach służbowych: prokurator piotrkowskiego sądu okręgowego — Łanszyn i sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi — Szyg.

— (o) **Mianowanie.** Pomocnik inspektora podatkowego 3 rewiru m. Łodzi Federenko mianowany inspektorem podatkowym 3 rewiru pow. będzińskiego.

— (o) **Urlop.** Inspektor podatkowy 3 rewiru m. Łodzi Miński wyjechał na urlop.

— (s) **Osobiste.** Dr. Bronisław Handelsman powrócił.

— (o) **Z Tow hodowli ptaków.** W Łodzi otwarty został oddział Cesarzowskiego rosyjskiego Tow. hodowli ptaków. Zebranie organizacyjne odbędzie się 30 lipca, w sali hotelu Manteuffla.

— (s) **Pobór wojskowy.** Komisja poborowa miejska dostarczy komisji poborowej gubernialnej dane o liczbie popisowych r. b., przyczem wskazana będzie osobna liczba osób korzystających z ulgi rodzinnej.

Popisowi, którzy kształcą się w zakładach naukowych, obowiązani są nie później jak jutro, dnia 29 b. m. przedstawić komisji poborowej zaświadczenie władzy szkolnej, że pozostają w zakładach naukowych i podać deklarację, w jaki sposób spełniać obowiązki wojskowe po ukończeniu nauk: według losu, czy też jako wolnowstępujący.

— (k) **Nowe Stowarzyszenia.** Na posiedzeniu piotrkowskiego gubernialnego komitetu do spraw związków i stowarzyszeń zalegalizowano ustawy następujących Towarzystw:

„Linax Orchim“, dla udzielania noclegów biednym przyjeźdźcom; Stowarzyszenia zawodowego muzyków orkiestrowych; Stow. żydowskiego „Bes Lojchem“ dla rozwijania kolonizacji w Palestynie, oraz „Sportowe Tow. 1913 roku.“

Odmówiono zalegalizowania ustawy Związku zawodowego krawców w Brzezinach, oraz zjednoczenia footballnych sportowych towarzystw w Łodzi.

Odrożono rozpartzenie ustaw: kasy asekuracyjnej wzajemnej pomocy Stow. pracowników handlowych „Wzajemna pomoc“, łódzkich właścicieli domów, Tow. „Gmilas Chasodzim“ w Łodzi oraz aleksandrowskiego związku zawodowego pończoszników.

— (f) **Z żydowskich kolonji letnich.** Przedwczoraj wróciła z kolonji Krzyżówka druga partja dzieci, wysłanych przez Tow. Partja składa się z 65 chłopców i 65 dziewcząt. Trzecia partja, składająca się ze 130 dzieci, wysłana została na kolonję wczoraj.

— (f) **Emigracja.** W ciągu ostatnich 5 miesięcy za pośrednictwem łódzkiego oddziału biura emigracyjnego wyjechało z Łodzi 1,178

emigrantów, z nimi 770 mężczyzn, 24 kobiety i 163 dzieci.

— (s) **Ze szpitala miejskiego.** Ruch chorych od dnia 11 do 28 b. m. był następujący: na ospę było chorych 5, wypisało się 3, pozostało 2; na szkarlatynę było chorych 20, przybyło 3, wypisało się 1, pozostało 22; na różę jest 1 chory; na dyzenterję był chory 1, przybyło 4, wypisało się 2 pozostało 4.

Ogółem było chorych 27, przybyło 7, wypisało się 4, pozostało 27 chory.

— (f) **Z powodu ulewy.** Ulewa ostatnia, prócz innych szkód, zniszczyła urządzenia kabli podziemnych sieci telefonicznej miejskiej. Kable same nie są zepsute.

Wypadki.

— (o) **Napad.** Wczoraj na rogu Zachodniej i Ogrodowej na przechodzącego Józefa Lipińskiego, zamieszkałego przy ulicy Rybnej № 9, napadło dwóch drabów i zażądali wydania im pieniędzy, kiedy zaś im odmówił, zadali mu kilka ran nożem, poczem zaczęli go rewidować.

Na krzyk napadniętego zaczęli się zbiegać spóźnieni przechodnie, co widząc rabusie rzucili się do ucieczki.

W chwili tej przejeżdżał agent policyjny, który pogońił za rabusiami i jednego z nich aresztował.

Jest to Józef Kutner, lat 19, karany sądownie za kradzież.

— (f) **Bójki i napady.** W ciągu ubiegłego dnia w różnych punktach miasta napadnięto lub w bójkach poraniono następujące osoby:

Przy zbiegu ulic Widzewskiej i Nawrot 24-letniego tkacza Oskara Michałka; przy zbiegu Konstanyńskiej i Leszno 52-letniego stolara Karola Müllera i 40-letniego murarza Władysława Lipskiego.

— W domu przy ul. Łąglewnickiej nr. 39, robotnika 58 letniego Józefa Brzezińskiego i żonę jego 56 letnią Marjanę.

— Na ul. Zimmera przed domem nr. 9, 44-letniego Rachmila Rosemweja.

— Przy ul. Nowej nr. 10, 28-letniego rzeźnika Bronisława Głozka i 22 letniego Kazimierza Zalewskiego. Głozek otrzymał nożem ranę w serce, w stanie nie budzącym żadnych nadziei odwieziono go do szpitala Poznańskich.

— (f) **Bójki w rzeźni.** W rzeźni miejskiej pokłócili się wczoraj dwaj rzeźnicy. Wywiązała się bójka w czasie której 19 letni Hersz Lwowski odniósł ciężkie rany siekierą w prawą rękę.

Wezwane Pogotowie ratunkowe opatrzyło rannego.

— (s) **Zaginione dzieci.** W domu przy ul. Ciemnej nr. 66 zginęło dwoje dzieci Józefa Kamoli—Witold lat 4 i Kazimierz lat 6.

Chłopcy ubrani byli w cągowe ubrania, bez czapek.

— (o) **Miły narzeczony.** Zamieszkała przy ul. Nowej nr. 31, Helena Rogowska zawiadomiła policję, że narzeczony jej, niejaki Szczepan Skowroński skradł jej z pod poduszki 250 rb. gotówką, z którą zbiegł.

— (o) **Sezonowa kradzież.** Wczoraj, do mieszkania Zygmunta Witscha, przy ul. Południowej nr. 31, zakradli się złodzieje i splądrowali całe mieszkanie. Co stało się łupem rabusiów niewiadomo, gdyż rodzina W. znajduje się na letnisku.

— (f) **Napad.** Wczoraj wieczorem, przed domem nr. 47 przy ulicy Andrzeja, jakiś nieznamy człowiek napadł na 22-letniego Dawida Fesnera zranił go w głowę tępem narzędziem i zbiegł. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił rannemu pierwszej pomocy. Napastnika nie udało się ująć.

— (f) **Miłość małżeńska.** W domu przy ul. Konstanyńskiej № 94 mąż w bójce zranił ciężko w głowę żonę swoją praczką, 58-letnią Marjanę Przybylską. Pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia ratunkowego.

— (f) **Przez omyłkę.** W domu, przy ul. Nowej nr. 17, 20-letnia Helena Kostrzewska przez omyłkę wypila dużą dozę kwasu karbolowego. Po udzieleniu pierwszego ratunku w stanie ciężkim odwieziono ją pogotowie ratunkowe do szpitala Poznańskich.

— (k) **Kradzież przędzy wełnianej.** Nocy dzisiejszej przy ul. Nowo-Cegielnianej № 33, z mieszkania Hersza Weinbauma niewykryci złoczyńcy, za pomocą podrobionego klucza, skradli wełnianej przędzy na sumę 300 rubli.

— (f) **Zastąpienia.** Wczoraj wieczorem, na ulicach miasta, zastąpiły nagle następujące osoby: Przed domem nr. 44 przy ul. Zakątnej, 29-letni H. Kasprzak i przed domem nr. 6 przy ul. Południowej, 30-letni J. Wojciechowski. W obydwóch wypadkach pomocy udzielił lekarz pogotowia ratunkowego.

Zamiejscowa.

— (f) **Powrót gubernatora.** Gubernator piotrkowski, Jaczewski, powraca w sobotę z zagranicy do Piotrkowa.

— (z) **Z fabryk zgierskich.** W tkalni, wykończalni i innych oddziałach fabryki Tow. akc. „Lorentz i Krusche“ przy ul. Zegrzańskiej, zatrudniających 360 robotników, wczoraj pracę wznowiono. Robotnicy uzyskali 5—8—10 proc. podwyżki.

Obecnie są już czynne wszystkie oddziały tej fabryki.

W fabryce Pawła Kistera i s-ki, przy ul. Zegrzańskiej, robotnicy, w liczbie 35, otrzymawszy 25 proc. podwyżki, powrócili wczoraj do pracy.

Robotnicy wykończalni Bredsznajdra i Brodacza, którzy w tygodniu ubiegłym, niezadawalniac się niedawno uzyskana podwyżką, zażądali 10 proc. dodatkowo, uzyskali 3 proc. i pozostali przy pracy.

Wczoraj w tkalni Hersza i Pereca Sirkisów przy ul. Zegrzańskiej № 4, zażądało podwyższenia płacy zarobkowej 17 tkaczów. Fabrykanci odmówili, wobec czego pracę przerwano.

W tkalni mechanicznej firmy „Bracia Sirkis“ przy ul. Zegrzańskiej № 9, robotnicy w ogólnej liczbie 26 porzucili pracę żądając podwyżki płacy zarobkowej o 18 pr.

W fabryce farb anilinowych i przetworów chemicznych Tow. akc. I. Hordliczki, robotnicy, którzy przed kilku dniami postawili żądania podwyższenia płacy zarobkowej, uzyskali żadaną podwyżkę i pracują bez przerwy.

W fabryce przetworów chemicznych „I. Hordliczka i Słaboszewicz“, na miejsce kilkunastu robotników, którzy porzucili pracę bez wypowiedzenia i nie zgodzili się na proponowane przez zarząd fabryki warunki, przyjęto nowych robotników, ponieważ z powodu niewykończenia surowych materiałów, groziły fabryce dotkliwe straty.

Układy pomiędzy zarządem fabryki Tow. akc. zgierskiej manufaktury bawełnianej a robotnikami mają być dziś wznowione.

— (x) **Ze „Zgody“ zgierskiej.** Wczoraj, o godz. 8 wiecz. w lokalu „Lutni“ w Zgierzach, pod przewodnictwem p. F. Lebrechta, odbyło się w drugim terminie półroczne zebranie ogólne członków zgierskiego Tow. speżywczego „Zgoda“. Liczba członków Tow. wynosi blisko 400 a na zebranie przybyło zaledwie 42.

Towarzystwo posiada majątek, przedstawiający wartość 77,851 rb. 89 kop. i prowadził dwa sklepy spożywcze: jeden na Nowem Mieście, drugi przy ul. Długiej w pobliżu Starego Rynku. Na 1 stycznia r. b. w sklepach było towaru za 4,373 rb. 80 k. Do d. 1 lipca, t. j. w ciągu pierwszego półrocza, nabyto towarów 23,069 rb. 51 k. Ogólny obrót w tym czasie wyniósł w obu sklepach 26,969 rb. 48 kop. Czysty zysk ze sklepów wyniósł 1,065 rb. 35 kop. Zysk zaś z nieruchomości 1,504 rb. 23 kop. Razem ze sklepów i z domu Towarzystwo osiągnęło w pierwszym półroczu r. b. czystego zysku 2,689 rb. 58 kop.

Sprawozdanie to zatwierdzono bez dyskusji. W dalszym ciągu obrad, między innymi, rozpatrywano sprawę gruntownej restauracji starego domu, budowy magazynów i ubezpieczenia emerytalnego pracowników Towarzystwa. Decyzję w tych sprawach odłożono do następnego zebrania.

Następnie uchwalono otworzyć filję sklepu na Przybyłowiu, w miejscu, które zarząd uzna za najodpowiedniejsze.

Poruszono też sprawę sprowadze-

nia dla członków węgla kamiennego, lecz projekt ten większością głosów odrzucono.

— (x) **Dżuma** ukazała się wśród trzody chlewnej we wsi Pałczewie, gminy Brojce, gdzie już kilka sztuk padło.

— (x) **Trojaczki.** Wczoraj we wsi Krzywie pod Zgierzem, żona właściciela zagrody, Marianna Wendlandowa, powiła trzech synów. Stan zdrowia chłopców jest pomyślny, za to przed matką stoi widmo długiej i ciężkiej choroby, nie tyle może z powodu powicia trojaczek, ile z tego powodu że rozwiązanie nastąpiło przedwcześnie.

— (x) **Zabłąkany.** W Zgierzach zatrzymano błąkającego się 8 letniego chłopca, który opowiedział, że nazywa się Emil Brajer, że rodzice jego niedawno przyprowadzili się do Zgierza i że ojcę pracuje na ulicy Borysza w Radogoszczu.

Nadto chłopiec objaśnił, że na ul. Borysza pod № 26 w Radogoszczu mieszka jego wuj. Chłopcem opiekowała się policja.

— (f) **Listy gończe.** Piotrkowski sąd okręgowy poszukuje listami gończymi mieszkańca Pabjanic 31-letniego Abrahama Pelemiana i mieszkańca kolonji Radogoszcz, 27-letniego Stanisława Jędrzejewskiego, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności za popełnianie przestępstw kryminalnych.

— (z) **Tyfus brzuszny.** W Konstanynowie zapadły 3 osoby na tyfus brzuszny. Celem stłumienia tej niebezpiecznej zarazy, zarządzono energiczne środki zaradcze.

— (s) **Zastrzelenie dwu strażników.** W Bełchatowie, w pow. piotrkowskim, strażnik Andrzej Rokicjański, będąc w stanie nietrzeźwym, w sprzeczce zastrzelił dwu strażników: Waszczuka i Szatałowa. Na miejsce wyjechał naczelnik straży ziemskiej.

Z fabryk.

— (d) W fabryce Tow. akc. Karola Scheiblera wywieszono ogłoszenie następujące: „Ponieważ pewna grupa naszych robotników oznajmiła nam, że większość robotników wyraża chęć powrotu do pracy, niniejszem zawiadamiamy, że fabryki nasze mogą być uruchomione na dawnych warunkach wówczas gdy do każdego oddziału zgłosi się i zapisze na listę pracy najmniej 75-80 procent robotników.“

W kantorach wszystkich fabryk przy portierniach są odpowiednie listy; o ilości zapisanych się robotników będzie zależało, kiedy może być rozpoczęta praca w fabrykach.“

Do wczoraj wieczór w fabrykach Tow. akc. Scheiblera zapisało się 1560 robotników.

Przystąpili do pracy robotnicy następujących fabryk.

700 robotników fabryki S. Barcińskiego przy ul. Tylnej № 6.

300 robotników fabryki Teodora Sellera przy ul. Placowej № 2.

60 robotników Gustawa Lehmana przy ul. Wólczarskiej № 248;

— (k) W mechanicznej fabryce wyrobów prunelowych Antoniego Kuka przy ul. Pustej.

— W fabryce kokosowych guzików, koronek i tasiem Ernesta Wewera, przy ul. Miłsza nr. 3.

— (f) W tkalni fabryki manufaktury bawełnianej Bera Frendenberga, przy ul. Widzewskiej nr. 192, powróciło do pracy 250 robotników.

— Porzucili pracę robotnicy fabryki bawełnianej manufaktury domu handlowego braci Lesner, przy ul. Nowo-Cegielnianej nr. 3, w liczbie 53 osób.

Rozrywki i zabawy.

— (:) **Z Teatru „Casino“.** Główną atrakcją dzisiejszego programu w „Casinie“ jest przeszły dramat z życia nauczycielek wiejskich p. t. „Za co?“

Dramat ten został odegrany przez najlepszych artystów popularnej w Łodzi włoskiej firmy „Cines“. Dramat ten w dwóch częściach odznacza się nadzwyczajną bogatą i efektowną wystawą, zdjęciami dokonywanymi na tle przepięknej natury.

Zajmującą jest również komedia p. t. „Serdeczni przyjaciele.

Jako nad program daje dyrekcja wspaniałą komedię z udziałem sławnego Maksa Lindera p. t. „Maks torreadorem“, w dwóch wielkich częściach.

Na zakończenie programu ciekawy tygodnik Pathe z najświeższymi wypadkami.

Ze sceny i estrady.

Repertuar teatru Polskiego w Warszawie.

Jutro i dni następnych aż do niedzieli, premiera „Lekarz mimo woli“ i „Georges Dantin“.

Wyrok w sprawie „rewolucjonistów - mścicieli“.

Wczoraj ukończony został proces grupy tak zwanych „rewolucjonistów-mścicieli“, utworzonej w 1910 roku przez szereg osób z Dłużewskim na czele, urodzonym w 1892 roku we wsi Grabów tejże gminy, powiatu łączyckiego, które uprawiały bandytyzm.

W charakterze oskarżonych stawali: Ludwik Bekus, Tomasz Jackowski, Paweł Legut, Kazimierz Wyporski, Franciszek Brzozowski, Jan Kowalski, Antoni Słazak, Franciszek Małek, Kazimierz Legut, Franciszek Stanisławski, Tomasz Gawron, Stanisław Komorowski, wreszcie kobiety: Matylda Dębska, Marianna Stanisławska i Marianna Dziukówna, wszyscy oskarżeni z II części art. 102-go nowego kodeksu karnego.

Poszczególnym oskarżonym zarzucano udział w napadach: na inkasentów huty Bankowej, którym zabrano 16 tysięcy rub., na dyrektora fabryki Raków, inżyniera Bojemskiego, którego zamordowano; na urząd gminny w Miedzie; na kasjera fabryki „Włodowice“, któremu zarobowano około 8 tysięcy rubli.

Wreszcie niektórym członkom stowarzyszenia zarzucano szereg zamachów na policję w tej liczbie na policmajstra częstochowskiego, Piekura.

Proces, jak wiadomo, trwał przeszło tydzień przy drzwiach zamkniętych.

Sąd wojskowy warszawski zabrał około 100 świadków.

Ostatnie dwa dni wypełniły obrony adwokatów i ostatnie słowa oskarżonych.

Wczoraj o godzinie 8 i pół wieczorem ogłoszony został wyrok.

Skazani zostali.

Na śmierć przez powieszenie, którą to karę na zasadzie Manifestu zamieniono na 20 lat ciężkich robót: Brzozowski, Komorowski, Legut młodszy i Słazak.

Na cztery lata i 6 miesięcy robót ciężkich (biorąc jako okoliczność łagodząca—młodość) — Dębska.

Na dwa lata ośm miesięcy robót ciężkich 68-letni Legut.

Na osiedlenie: Bekus, Gawron Stanisławski i Stanisławska (żona popr.).

Uniewinnieni zostali:

Dziukówna, Jackowski, Kowalski i Małek.

Po ogłoszeniu wyroku uniewinnionych niezwłocznie rozkuto z ciężkich kajdanów, a skazanych pod silną strażą, zakutych w kajdany, odprowadzono do aresztu częstochowskiego, skąd przewiezieni zostaną dzisiaj do Warszawy.

Wojna na Bałkanach.

Z pola walki.

BIAŁOGRÓD, 28 lipca (wł.).—Serbskie biuro prasowe donosi, że bułgarzy zaatakowali serbów pod Czerwengrad w pobliżu Egri Palanka, a także pod Wlasina lecz w obu wypadkach zostali odparci ze znacznymi stratami.

SOFJA, 28 (7)—(P.) W okręgu Kizil Agacz bułgarzy odparli trzykrotnie ponawiane ataki.

Zginęło 20 ludzi.

SOFJA, 28 (7)—(P.) Dwa oddziały kawalerji i 50 baszybuzuków wtargnęło do fortyfikacji bułgarskich Cholembujalim w tymże okręgu, lecz zostali odparci.

SOFJA, 28 (7)—(P.) D. 26 b. m. oddział kawalerji tureckiej starał się otoczyć bułgarski posterunek wojskowy w Kaibilarze.

SOFJA, 28 (7)—(P.) Turcy wysadzili piechotę w Ahtopolu na morzu Czarnem.

SOFJA, 28 lipca, (p).—Wielka liczba wojska greckiego wszczęła akcję zaczepną przeciw lewemu skrzydłu bułgarów, lecz kontratak bułgarski zmusił greków do cofnięcia się. Grecy stracili przytem dwa działa i kartaczownicę.

SOFJA, 28 lipca, (wł.)—Turcy maszerują w kierunku Salonik i chcą zająć Kawallę i Drumę. Grecy obsadzili Simli, z kąd przepędzili bułgarów.

BIAŁOGRÓD, 28 lipca, (wł.)—Armja serbska pod dowództwem generała Marynowicza obsadziła kolej na dystansie Sofja — Kustendil, aby odciąć bułgarów od Sofji.

SOFJA, 29 lipca, (wł.) Połączenie telegraficzne z Widinem jest zerwane, wobec czego niewiadomo, co się tam dzieje. Drogą okólną donoszą, że oddział wojsk serbskich chciał wejść do miasta, lecz rumuni sprzeciwili się temu.

SALONIKI, 29 lipca, (wł.) Wojska greckie otoczyły ze wszystkich stron bułgarów, którzy stłoczyli się pod Czumaja Bala. Grecy zajęli wszystkie pozycje bułgarskie, zdobywając przytem wiele amunicji, planów i niezmiernie ważnych dokumentów.

Krytyczne położenie Iwanowa.

WIEDEN, 28 lipca, (wł.)—„Wiener Allg. Ztg.“ donosi z Aten: Armja bułgarska pod gen. Iwanowem operująca na południu Macedonji przeciw armji greckiej, znajduje się w położeniu tak krytycznym, że otoczonej ze wszystkich stron nie pozostaje nic innego, jak kapitulacja.

Położenie Sofji.

BUKARESZT, 29 lipca, (wł.)—Wobec tego, że wszystkie drogi do Sofji zostały odcięte, zarówno armji bułgarskiej, jak ludności stolicy grozi klęska głodowa. Bułgarja zwróciła się do Rumunji, aby ta otworzyła dla komunikacji drogę Sofja — Warna.

Wypuszczenie oficerów bułgarskich.

BUKARESZT, 29 lipca, (wł.)—Król Karol wydał rozkaz, aby wszystkich oficerów bułgarskich wziętych do niewoli, a którzy znajdują się w Targowista, wypuszczono na wolność po wzięciu słowa honoru, że nie będą walczyć przeciwko Rumunji.

Rezygnacja Bułgarji.

BUKARESZT, 28 lipca, (wł.) Bułgarscy delegaci pokojowi oświadczyli wobec korespondentów, że Bułgarja gotowa jest uczynić wszystko, aby przyszło do zawarcia pokoju.

Wycofanie Turków z Bułgarji

KONSTANTYNOPOL, 28 lipca, (wł.) Rząd turecki wydał energiczny rozkaz do armji, aby nie przekraczała granic Starej Bułgarji i marsz swój wstrzymała. Dywizja lekkiej konnicy Ibrahima-paszy znajdująca się już na terytorjum Staro-Bułgarskiem rozpoczęła odwrót do Tracji.

Walki serbsko-greckie.

WIEDEN, 29 lipca, (wł.).—Pomiedzy serbami i grekami przyszło do ponownego starcia pod Gewgeli. W walce tej padło po obu stronach 69 zabitych i kilkuset rannych. Nadchodzą wiadomości o walkach pomiędzy serbami i rumunami, lecz równo szczegółów, jak potwierdzenia brak.

Akcja mocarstw.

KONSTANTYNOPOL, (wł.), 29 lipca. Jak donoszą dzienniki tutej-

sze, kolektywny krok mocarstw oczekiwany jest w przyszłym tygodniu. Jeżeli mimo to Turcja nie uczyniła zadość woli mocarstw, to powierzą one Rosji mandat dokonania demonstracji floty.

KONSTANTYNOPOL, (wł.), 29 lipca. Mocarstwa nie uczyniły wczoraj, jak tego się spodziewano, kroku zbiorowego, lecz każdy ambasador z oddzielną poczynił w imieniu swego rządu przedstawienia u Wysokiej Porty.

LONDYN, (wł.), 29 lipca. Jutrzejšia konferencja ambasadorów w Londynie zajmie się statutem dla Albanji, a także, prawdopodobnie, kwestją usunięcia wojsk tureckich z Adrijanopola i stanowiskiem mocarstw wobec Turcji.

Mocarstwa i Turcja.

KOLONJA, 28 lipca, (wł.) Skutkiem doniesień z różnych stron i źródeł, dotyczących stanowiska mocarstw wobec Turcji, zapewni dzisiejszy, widocznie inspirowany telegram z Berlina do półurzędowej „Koelnische“ Ztg., że dotychczas żaden z ambasadorów w Konstantynopolu nie otrzymał od swego rządu stanowczych wskazówek w kwestji zamierzonej ze strony mocarstw akcji dyplomatycznej, zwrócić się mającej przeciw Turcji.

Treść i forma zbiorowego komutatu ma być dopiero ustanowiona na jutrzejszej konferencji ambasadorów w Londynie. Komunikat będzie prawdopodobnie jednobrzmiący, ale wręczenie aktu Porcie nastąpi od każdego mocarstwa osobno. Rosja weźmie także udział w tej akcji. Dopiero, gdyby komunikat nie wywarł pożądanego skutku, natenczas zechce zapewne Rosja chwycić się innych środków, starając się równocześnie uzyskać w tym kierunku zgodę mocarstw.

W komunikacie zwróconą zostanie uwaga na tę okoliczność, że zamiar zatrzymania na stałe Adrijanopola, pociągnie za sobą, obok protestu ze strony mocarstw, zbiorową akcję wszystkich państw bałkańskich.

Żądania Rosji.

LONDYN, 29 lipca, (wł.) Poseł rosyjski w Atenach zażądał od Grecji aby Kawala należała do Bułgarji, lecz rząd grecki nie skłania się do tego, gdyż postanowił zagarnąć całe wybrzeże, aż do Mokri, położonego o 16 kilometrów na zachód od Dede Agas.

Rosja i Turcja.

PETERSBURG, 28 lipca, (wł.) W sprawie stosunku Rosji do Turcji wśród ministrów ujawniają się dwa prądy. Jeden popierany przez Kokowcowa i Sazonowa domaga się pokojowego porozumienia z Turcją wzamian za wolny przejazd przez cieśniny i przywileje ekonomiczne w Turcji; drugi—głosuje za silnym naciskiem na Turcję, aby szanowała uchwałę konferencji londyńskiej.

Anglja przeciwko Turcji.

PARYZ, 29 lipca, (wł.) Donoszą tu z Konstantynopola, że przedstawiciel rządu angielskiego wyraził Wysokiej Porcie oświadczenie, iż aczkolwiek Anglja przyrzekła w swoim czasie Turcji pomoc finansową i moralną celem zaprowadzenia porządku w kraju, to wobec obecnego stanowiska Turcji i zajęcia Adrijanopola, rząd angielski zniewolony jest odmówić jej swego poparcia i pozostawić własnym losom.

Odpowiedź sułtana.

KONSTANTYNOPOL, 28 lipca (wł.) Sułtan odpowiedział królowi rumuńskiemu Karolowi, w sprawie jego prośby o wstrzymanie dalszej akcji wojennej, że Tracja jest konieczna dla Turcji z powodów militarnych, religijnych i etnograficznych.

KONSTANTYNOPOL, 28 lipca (wł.) Wczorajsza rada ministrów zajmowała się sprawą zaniechania dalszej akcji wojennej; wynik rady niewiadomy.

Odszkodowanie wojenne.

WIEDEN, 29 lipca, (wł.) Odszko-

dowanie wojenne, jakiego Serbja i Grecja zażądają od Bułgarji, będzie bardzo niewielkie.

Porozumienie między Grecją i Turcją.

ATENY, 28 lipca, (wł.)—W kołach urzędowych krąży pogłoski, jakoby pomiędzy Grecją i Turcją przyszło do porozumienia w sprawie wspólnego działania przeciw Bułgarji i stosunki pomiędzy Grecją i Turcją są jeszcze anormalne, bo nie przywrócone zostały stosunki dyplomatyczne.

Żądania Rumunji.

BUKARESZT, 29 lipca, (wł.)—W myśl protokołu petersburskiego, w którym Bułgarja zobowiązała się nie wzmacniać fortyfikacji nadgranicznych od strony Rumunji, Rumunja zażąda od Bułgarji zniesienia fortec w Ruszczuku i Szumla.

Koniec obrad w Nisz.

BUKARESZT, (wł.), 28 lipca. Wszyscy attaches wojskowi królestw bałkańskich zostali odwołani z Niszu, gdzie obrady, dotyczące rozejmu, pozostały bez rezultatu.

Konferencja pokojowa.

LONDYN, (wł.), 28 lipca. Konferencja pokojowa, jak donoszą pisma tutejsze, rozpocznie się w Bukareszcie w środę lub czwartek pod przewodnictwem prezesa ministrów rumuńskich Majorescu. Udział w konferencji weźmie także generał Paprykow. Pewne wrażenie budzi fakt, że na konferencję nie przybędzie premier ministrów bułgarskich Radostawow, natomiast przybędzie minister spraw zagranicznych Gienadiew.

BUKARESZT, (wł.), 28 lipca. Delegaci serbscy i czarnogórscy przybyli już, aby wziąć udział w konferencji bałkańskiej.

Z koł politycznych, stojących blisko osób, biorących bezpośredni udział w konferencji, dochodzą wskazówki, że wszystkie strony walczące są zasadniczo zgodne na punkcie konieczności zawarcia pokoju. Jedną z ważniejszych kwestji będzie zajęcie Kawali. Kabinet rumuński potępił w zasadzie postępowanie Turcji, przyczem możliwym będzie, że Rumunja nie będzie przeciwna temu, aby wziąć czynny udział celem wypędzenia Turków z Adrijanopola.

BUKARESZT, (wł.), 29 lipca. Na konferencję pokojową z ramienia rządu rumuńskiego udadzą się oprócz ministrów Majorescu, Joresku i Marylana, także minister oświaty Ditesku, generał Konado, oraz szef sztabu generalnego Kristesku.

Żądania Czarnogórza.

WIEDEN, 29 lipca, (wł.).—Jak donoszą z Cetynji, Czarnogórze domaga się od Serbji wzamian za poparcie w wojnie przeciwko Bułgarji, odstąpienia Djakowy, czemu Serbja sprzeciwia się.

Nastroje optymistyczne.

WIEDEN, (wł.), 28 lipca. Miarodajne koła są zdania, że rokowania w Bukareszcie doprowadzą do dobrego końca; jedynie pewne trudności przedstawia sprawa Kawali. W sprawie akcji tureckiej, Rumunja potępiła ją, lecz nie sprawdzają się pogłoski, jakoby Rumunja miała zamiar wystąpić zbrojnie przeciw Turcji celem zmuszenia jej do oddania zajętych obecnie terytorjów.

PARYZ, (wł.), 28 lipca. Dzienniki tutejsze donoszą, jakoby w kołach rządowych istniało przekonanie, że kwestja akcji tureckiej nie wzbudza zbytniego zainteresowania, ponieważ państwa bałkańskie po zawarciu pokoju w Bukareszcie, uregulują sami zatarg z Turcją. Koła te są przekonania, że państwa bałkańskie połączą się z sobą i wezwą Turcję do oddania terytorjów nieprawie obecnie zabranych.

Telegramy.

Opinia „Now. Wremia“.

PETERSBURG, 08 lipca, (wł.) Dzisiejsze „Now. Wremia“ drukuje artykuł, w sprawie zerwania stosunków pomiędzy polakami a kadetami. „Rodiczew“ rzył się — pisze „Now.

Wremia" — myśląc, że polacy dopiero teraz rozpoczęli grę w stosunkach z rosjanami. Kadeci wogóle nie mają pojęcia o polityce polskiej. Polacy dążą zawsze do niezależności, a autonomja jest etapem tylko ich zadań. Widząc, że stosunki z kadetami nie przynoszą im korzyści, polacy zaczęli uzależniać swą politykę od stosunku sił w Dumie. Większość(?) polaków aprobuje politykę Dmowskiego".

Delegacja.

PETERSBURG, (wł.), 28 lipca. Wśród tutejszego duchowieństwa polskiego wywołała zdziwienie delegacja przez synod profesora Popowa do Hiszpanji w celu przestudjowania katolickiej literatury teologicznej; zdziwienie to ma źródło w tem, że prof. Popow posiada znajomość tego przedmiotu.

Sobór powszechny.

PETERSBURG, (wł.), 28 lipca. Nadprokurator synodu Sabler zakomunikował, iż możliwe jest zwołanie wkrótce soboru powszechnego i przywrócenie patriarchy.

Otwarcie jarmarku.

NIZNY NOWOGROD, 28 lipca, (p) Dziś o godz. 12 w południe po nabożeństwie w obecności gubernatora, przedstawicieli stanów i kupiectwa jarmarcznego otwarto jarmark niżej-gorodzki.

Gubernator w imieniu obecnych złożył telegraficznie u stóp Jego Cesarzkiej Mości uczucia wiernopoddańcze.

Polska wystawa w Bachum.

BACHUM, 29 lipca, (wł.) Polska wystawa zakończyła się z bardzo dobrym rezultatem. Wszystkie wydatki zostały pokryte.

Zawieszenie autonomji, a socjaliści czescy

PRAGA, 28 lipca, (wł.) Socjaliści czescy urządzili wczoraj olbrzymie zgromadzenie protestujące przeciw zawieszeniu konstytucji krajowej. W zgromadzeniu brało udział kilka tysięcy osób oraz liczni posłowie socjalistyczni. Potępiono w ostrych słowach zawieszenie konstytucji oraz utworzenie komisji dla ściągania długów. Wzywano rząd, aby zaprowadził powszechne i tajne prawo wyborcze, co byłoby jedyną drogą do uzdrowienia kraju.

PRAGA, (wł.), 29 lipca. Radykałiści czescy odbyli wczoraj szereg demonstracji przeciwko zawieszeniu konstytucji krajowej. Na licznych zebraniach powzięto rezolucje, aby posłowie czescy odpowiedzieli na obstrukcję niemców w sejmie, obstrukcją w parlamencie wiedeńskim.

Odłożenie zjazdu słowiańskiego.

PRAGA, 18 lipca, (p). Z powodu wojny bałkańskiej zjazd dziennikarzy słowiańskich odłożono do 1914 roku.

Bezrobocie w Transwaalu.

BERLIN, 28 lipca, (wł.) — Z Johannisburga donoszą, że wydział centralny związku robotników postawił ostatnie swoje żądania, w razie nieprzyjęcia których wybuchnie strajk generalny. Rząd przygotował wszelkie środki ostrożności.

Wojna domowa w Chinach.

LONDYN, 28 lipca, (wł.) — „Times“ donosi, że w Chuku rewolucjonisci chińscy zostali pobici, a wojska rządowe przy pomocy floty zajęły te pozycje.

Rozprawy nad zbrojeniami.

PARYŻ, 29 lipca, (wł.) Podczas wczorajszego rozpatrywania tekstu uchwały w sprawie budżetowej uzasadniał minister Ribot. Minister wspominał o trudnym położeniu Francji, która nie chce pozostać w tyle za Niemcami. Niemcy zbroją się ze względu na niebezpieczne położenie międzynarodowe i Francja musi uczynić to samo, aby być przygotowaną na wszystko. Ciężar podatkowy, powstały z powodu uchwalenia nowych zbrojeń powinni ponosić wszyscy obywatele. Następnie przemawiał Bartoux, który podnosił gotowość Francji na wypadek wojny. Poniesione na tem tle przez kraj ofiary są dlań zaszczytem, żaden obywatel nie powinien ociągać się przed poświęce-

niem narodowym. Następnie komisja finansowa senatu uchwaliła zapomogi tylko dla rodzin poborowych, z wyłączeniem kapitulantów i wolontariuszy. Zapomoga ta wynosić ma jeden frank dziennie dla żony i 25 cent. dla każdego dziecka.

Wypadki w górach.

BERNO SZWAJCAR., 28 lipca, (wł.) Sześciu studentów francuskich spadło w górach z wysokości 1000 metrów i ponieśli śmierć na miejscu.

INSBRUCK, 28 lipca, (wł.) — 17 turystów zaskoczyła w górach burza; z powodu uderzenia pioruna odnieśli oni porażenia.

Zderzenie samochodów.

PARYŻ, 28 lipca, (wł.) — Pa zakręcie drogi Fonteneblaux zderzyły się dwa samochody; 20 osób zabitych i wiele ciężko rannych.

Humanitarny regent bawarski.

MONACHJUM, 29 lipca, (wł.) — Książę Ludwik, regent bawarski wydał do ministra spraw wewnętrznych orędzie, aby poczynił kroki zaradcze przeciwko brakowi pracy, a mianowicie, aby opracował odnośne ustawy. O pracy swej minister ma składać ciągle raporty.

Katastrofa budowlana.

BUDAPEST, 29 lipca, (wł.) — Runął tu wielki dom handlowy Senassyego wskutek podkopania fundamentów przy budowie sąsiedniego domu. Budowniczy, który zauważył rysowanie się murów, zdołał usunąć na czas wszystkich robotników.

Falszerze akcji.

BRUKSELA, 29 lipca, (wł.) — Policja w Paryżu, Bukareszcie i Amsterdamie aresztowała licznych falszerzy akcji paryskich zakładów elektrycznych.

Wrzenie w Portugalji.

MADRYT, 28 lipca, (wł.) — Krąży tutaj uporzycywe pogłoski, że w Lizbonie wybuchła rewolucja na ulicach toczą się walki.

MADRYT, 29 lipca, (wł.) — Wiadomości, jakoby w Portugalji wybuchnęła rewolucja są nieprawdziwe. Zarówno w Lizbonie, jak w całej Portugalji panuje spokój.

Zabite przez piorun.

AKWIZGRAN, 28 lipca, (wł.) — Piorun uderzył w grono młodych dziewcząt idących z wycieczką do Lantenburga i 5 z nich zabił.

Wypadek ambasadora.

KONSTANTYNOPOL, 29 lipca, (wł.) — Ambasadorowi austriackiemu, margrabiemu Palavistiniemu wydarzył się przykry wypadek. Konie jego poniosły i wpadły do basenu. Konie utonęły, a ambasadora z wielkim trudem udało się uratować.

Zastrzelenie urzędnika.

NOWY JORK, 28 lipca, (wł.) — Urzędnik Stanów Zjednoczonych Dickson, wysłany do Meksyku, w celu zbadania sprawy handlu dziewczętami, został w Juarezie aresztowany, a następnie, w chwili, gdy chciał uciekać, został ciężko zraniony kilku strzałami. W kołach rządowych panuje przekonanie, że Dicksonowi ułatwiono ucieczkę dlatego, aby mieć powód do zastrzelenia go. Z Waszyngtonu wysłano do Meksyku energiczne żądanie wyjaśnienia w tej sprawie.

Tajmnice szpitala warjatów.

Na podstawie doniesienia dyrekcji kolejowego zakładu dla obłąkanych w Budapeszcie aresztowano tamże zatrudnionego dozorcę, Juljusza Floderera, jako oskarżonego o zamęczenie na śmierć w bestjałski sposób jednego chorego.

Wedle treści doniesienia dyrekcji w nocy z 7 na 8 b. m. zmarł od pewnego czasu znajdujący się w zakładzie, buchalter Józef Grünwald wśród podejrzanych okoliczności.

Zarządzone przez dyrekcję dochodzenia wzbudziły podejrzenia, że

śmierć nieszczęśliwego pacjenta spowodowała brutalne pobicie, sprawcą którego był dozorca Juljusz Floderer. Wobec tego dyrekcja zawiadomiła o zajściu władze bezpieczeństwa publicznego, prosząc o wdrożenie śledztwa.

Wobec tego przesłuchano cały szereg służących, urzędników i chorych w szpitalu, a na podstawie ich zeznań ustalono następujący przebieg zajścia:

Grünwald osadzono w szpitalu zaledwie przed kilku dniami, a to skutkiem nienormalnego zachowania się na ulicy.

Aresztowany odprowadzony został na inspekcję policji, a gdy tutaj stwierdzono u niego zaburzenia umysłowe, oddano go celem obserwacji lekarskiej do zakładu dla obłąkanych i chorych umysłowo.

Grünwald umieszczono na oddziale obserwacyjnym i oddano pod opiekę dozorczy Juljusza Floderera. Ponieważ chory był bardzo osłabiony, lekarze kazali mu stać leżeć w łóżku. Grünwald jednakże opierał się temu, często wstawał i chodził po pokoju. Te niewinne spacerki miały dla niego straszne skutki. Ilekroć Floderer ujrzał go na nogach, bił go brutalnie i kopaniem, gdzie się dało, zmuszał do powrotu do łóżka.

Jeden z dozorców zeznał: W nocy z 6 do 7 lipca Grünwald znowu opuścił łóżko i począł spacerować po pokoju. Ujrawszy to Floderer wpadł wściekły na niego i kilkakrotnie kopnął go tak silnie w brzuch, że chory wpadł omdlały pod łóżko. Gdy po chwili przyszedł nieco do siebie, z trudem i z użyciem ostatka sił wyszedł z pod łóżka, ale wtedy Floderer uczyłował go nowem kopnięciem i czynność tą powtarzał dotąd, dopóki Grünwald nie zemdlął powtórnie i nie legł pod łóżkiem prawie bez życia.

Wtedy brutalny dozorca, nie troszcząc się już wcale o chorego, udał się bezzwocznie na spoczynek.

Wedle zeznań innych świadków w ciągu następnego dnia Floderer katował swą ofiarę kilkakrotnie jeszcze tak długo, dokąd wreszcie nie zmarła.

Jakkolwiek na ciele Grünwalda widoczne były ślady pobicia i kopnięć, Floderer początkowo uporzycywie upierał się zarzuconej mu zbrodni.

Ostatecznie jednak, zwłaszcza wobec zeznań innych dozorców przyznał się do wszystkiego.

Zbrodniarza aresztowano i oddano w ręce władz sądowych.

Dział handlowy.

Berlin, 27 lipca.

Z powodu zbyt małych widoków rychłego załatwienia konfliktu bałkańskiego giełdy wykazywały wczoraj przeważnie tendencję zniżkową.

Na giełdzie berlińskiej panował nieomal zastój, brak było zainteresowania i z tego powodu też obrót był bardzo mały. Strat doznały przeważnie huty nadreńsko-westfalskie, natomiast akcje hut górnośląskich częściowo nawet się podniosły, tak samo nowa 3 proc. pożyczka niemiecka.

Na giełdzie londyńskiej wywołały wiadomości o zwlekaniu rokowań pokojowych na Bałkanie wrażenie niekorzystne i z tego powodu tendencja giełdy była niestała. Za papiery amerykańskie płacono ceny cokolwiek niższe od notowań giełdy nowojorskiej, na rynku handlu papierami angielskimi panował zastój, natomiast podniósł się kurs akcji afrykańskich min złota i djamentów.

Na giełdzie wiedeńskiej spekulanci zajęli wobec wypadków na Bałkanie i niewyjaśnionej roli Austrii stanowisko wyczekujące, z powodu czego notowania doznały zniżki.

Na giełdzie paryskiej przeważał spokój i w związku z tem tendencja zniżkowa. Rosyjskie papiery wartościowe doznały zniżki w cenie, z powodu ruchu strajkowego w Królestwie Polskiem.

Na giełdzie nowojorskiej tendencja była również niewyraźna. W związku ze zniżeniem cen za surowiec żelazny spadły kursy akcji hutniczych akcji kolei kanadyjskiej trzymało się

slabo, kolei innych jak Sonthera lub Northern Pacific lepiej.

Budowa okrętów w Anglii wzrasta stale i bardzo znacznie. Podczas gdy pod koniec czerwca r. 1912 w angielskich warsztach okrętowych budowano 529 okrętów o 1,774,040 tonach, znajdowało się pod koniec czerwca r. b. na wykończeniu 548 okrętów o 2,003,241 tonach, to jest więcej, niż we wszystkich innych państwach całego świata razem liczby te dają najlepsze pojęcie o potędze Anglii na morzu jako „Królowej morza“.

Zniwa w Niemczech opóźnione znowu zostały o jakie dwa tygodnie z powodu ostatnich ulewnych deszczów. Dotąd zniwa na zachodzie i południu wykazywały dobre widoki, z powodu deszczów jednak będą gorsze od zniw w prowincjach zachodnich gdzie spadło znacznie mniej deszczu.

Na giełdzie zbożowej w Berlinie panował dzisiaj zastój i zniżka cen na całej linii z powodu poprawienia się pogody, przy tem podaź była większa niż zapotrzebowanie.

Ceny targowe.

Monety. W Berlinie płacono: 26 lipca 25 lipca Bankn. austrj. za 100k. 84,55 m. 84,60 m. Bankn. rosyjsk. za 100 r. 214,80 m. 214,90

Ceny zboża.

Z dnia 26 lipca (za 1000 klgr. w markach).

	Pszenica	Zyto	Jęczmień	Owies
Szczecin	180-198	150-166	—	150-165
Poznań	194-198	164-165	140-155	156-159
Wrocław	199-201	199-171	144-147	157-159

Odpowiedzi Redakcji.

Panu M. R. Artykuł pana będzie umieszczony, prosimy o zgłoszenie się osobiste do redakcji w najbliższym dniu między godziną, 2 a 3 po południu.

Profesor

Edward Smidowicz

udziela lekcji muzyki (fortepian) osobiste porozumienie się w **Poniedziałki i Piątki** w szkole Tow. uruz. im. Szopena (Piotrkowska 108) od 7—8 wiecz. 25—285

Profesor Spiewu

(prof. Szkoły im. Szopena)

Od 1-go Września rozpoczyna lekcje **śpiewu salonowego** (szkoła włoska), solfegio, historii muzyki. Udziela na pensjach lekcji śpiewu zbiorowego. Studja partycji. Opracowanie repertuaru operowego. Wiadomość do 1 Września w redakcji K. Ł. sub „Prof. Spiewu.“

Zdolna buchalterka

z gimnazjalnem wykształceniem, pisanem na maszynie i dwuletnią praktyką, poszukuje posady w banku, biurze lub kantorze fabrycznym. Łaskawe oferty sub: „X“ uprasza się skierować w administracji nin. pisma. 1141g—

Literat

udziela lekcji historii, literatury polskiej, historii polskiej i powszechnej — w domach prywatnych.

Oferty w redakcji Nowego Kurjera Łódzkiego sub. „Literat“

Akuszerka i choroby kobiece
Piotrkowska 120 tel. 31-82

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich.
Przyjmuje: do 10 i pół rano i od 5—7 po pd w niedzielę od 11—1. 19301—

CASINO

Dziś do Piątku włącznie

Za co?

Wybitny dramat z życia, w 3-ch wielkich aktach w wykonaniu „CINES” najlepszych artystów teatru

Nad program:

Max torreadorem

Sceny komiczne w wykonaniu ulubieńca

Maxsa Lindera w dwóch częściach

DZIS Otwarcie Składu Sukna i kortów

p. f. KAHAN i SZPIGIEL

PIOTRKOWSKA Nr. 80.
CENY FABRYCZNE STAŁE. Towary z pierwszego źródła renomowanych fabryk. 1174-3

LOMBARD D. Wałohowicz i Syn.
zawiadamia, że w miejscowej Sali Kasyacyjnej POŁUDNIOWA 20 odbywać się będzie 24 lipca (6 sierpnia) r. b. i dni następujących **LICYTACJA** na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nie prolongowanych. N N które przewyższają sumę 100 rubli.

85514	161265	207100	289064	256362
97884	8273	218159	48997	7698
132258	172928	223827	9079	3268
9478	181680	4657	89	384
52721	4561	5774	368	822
4044	7897	9155	652	87
539	192778	280099	251119	259087
989	6132	2166	2418	299
9196	793	561	3836	
		6117	944	
			5920	

2821-3

Lecznica Widzewska

lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych.

Główna 51, róg Widzewskiej. Telef. 30-83.

Dr. Rózaner choroby uszu, nosa i gardła, od 10^h do 12^h, zarana
Choroby dzieci i wewnętrzne **Dr. Kerschner** od 11 i pół do 1 i pół rano
Choroby wewnętrzne i dzieci **Dr. Fried** od 6 do 7 i pół pp.
Chirurgia **Dr. Foksański** od 10 i pół-12 w poł.
Choroby kobiece i akuszerja **Dr. Fryde** od 12-1
Choroby weneryczne i skórne **Dr. Langbard** od 2 do 3 pp.
i w środy i soboty od 8 i pół wiecz
Choroby oczu **Dr. Goldstein-Pojak** od 5 do 6 pp.
Analizy krwi, wydzielin i moczu. — Szczepienie ospy. — Badanie mamek.

Porada 50 kop.

Laboratorium chemiczno-techniczne i fizjologiczne „Zjednoczonych chemików” w Łodzi

ul. Średnia 20, róg Solnej
pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.
Analizy produktów spożywczych.
Analizy wydzielin (moczu, płwociny i t. d.)

Biuro porad technicznych dla przemysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.
(Udziałanie porad od godz. 4 do 8 po poł.)
W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-ej.

Akuszerka-masażystka LYDIA SCHINDLER

odznaczona złotym medalem w Warszawie, poleca się Sz. Paniom w słabości, zapewni troskliwą opiekę i udziela porad. Adres: Piotrkowska 131 m. 5. 1104-48-1

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej
Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Röntgena), Światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pnenmatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8-2 rano i 5-9 pp. Dla pan osobna poczekalnia. r2521-0-1

G. Taksyn

Akuszerka-felcerka-masażystka mieszka obecnie Mikołajewska 37 mieszk. I. Rosenthala tel. 28-66. 2834-8

Doktor med. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne
ul. Piotrkowska 56.
nr. telefonu 32-62.
Przyjmuje do 11 rano i 4-7 po p

Dr. medycyny LEYBERG

Weneryczne, płciowe i skóry od 10-1, 6-8. Niedziele i święta od 8-1.
Dla Pań-5, poczekalnia od dziełna.
Krótka 5, tel. 26-50

Dentysta S. Rakiszski

mieszka obecnie: ul. Zielona 6, om W-nego Auerbacha. Telef. 16-37. 1123-50

Dr. Franciszek Koziokiewicz (senior)

mieszka obecnie na ul. **Przejazd 8**, front, I piętr. Tel. 17-14
Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6-8 wiecz

Dr. med. Karol Rieder choroby dzieci.

Przyjmuje od 4 do 6 po południu
Nawrot 7. Tel 32-42

Lekarz-dentysta A. Cenzar

mieszka obecnie ul. Piotrkowska 82.
Telef. 27-37. 1122-150

Lecznica Dra A. Steinberga

Benedykta № 3 telefon 22-62
Oddziały: Ortopedyczny, Roentgenologiczny, Światło-leczniczy elektryczny.
Skrzywienia kręgosłupa, choroby kości, mięśni, chorobyn erwowe etc.)
Godziny przyjęć 10-12 i od 4-7.

Dr. KLOZENBERG

Choroby nerwowe
Piotrkowska 10, telef. 21-27.
Przyjmuje do 11 rano i od 5-7 pp

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5.
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wśródżynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecających włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć w czasie letnich miesięcy tylko od 4-ej do 8-ej wiecz. w niedziele od 10-ej do 2-ej po poł.
Dla W Pań: osobna poczekalnia.

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płci Dr. Lewkowicz

Przy syphilisie stosowanie prep. „606” i „914”. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Konstantynowska 12 obok teatru Selina.
od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6 i niedziele od 9 do 3. 2701-0

Doktor Stanisław LEWINSON

przeprowadził się na ul. Piotrkowską nr. 87. Choroby weneryczne, płuc i serca. N tel. 8-10.

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.
Telefon 18-59
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606” i „914” wśródżynie.
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Przyjmuje: chorych od 8-1 rano i od 4-9 po poł., panie od 5-6 po poł
Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

ODEON

Od dziś do Piątku włącznie
między innymi:

Sensacja!

Silniejszy niż zemsta

Wybitny dramat z życia w 3-ch wielkich częściach w wykonaniu najlepszych artystów włoskich.

Nad program:

Maks torreadorem

Wspaniała komedia w 2-ch wielkich częściach w wykonaniu ulubieńca Sz. Publiczności
Maksa Lindera.

N
A
P
O
L
E
O
N

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie)
w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska rb 11, prenumeratorzy „Kurjera“ nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera“ ul. Zachodnia 37.

N
A
P
O
L
E
O
N

Letni rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

ODCHODZA z ŁÓDZI: a) 12.15, b) 7.20, 8.05; 10.10, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.
PRZYCHODZA do ŁÓDZI: 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, i) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.33, 6.20, 8.08, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

ODCHODZA do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 8.12, DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31, PRZYCHODZA z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20, 9.50; z WARSZAWY o godz. 12.14, 4.26, 6.03.

Odechodzą do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45,

Kolej obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kalisza przychodzi 5.27, Odechodzą ze st. Łódź-Kalisza do Kozłówek 1.11, przychodzą z Kozłówek do st. Łódź-Kalisza o g. 7.46.

UWAGI. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b), d), g), nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), d), g), b) są bezpośredniej komunikacji.

Pociągi bez liter nie obowiązują połączenie z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej.

Ważne dla Pań!

SPECJALNY
FRYZJERSKI SALON dla PANI

„EUGENJA“

KARTOWSKA

Łódź, Konstantynowska 5
TELEFON Nr 28-01

Polona Szan. Paniom w Łodzi i okolicach
NAJPIĘKNIEJSZE GZESIANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manieur) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące, jako to: loki turbanowe, warkoczki i postiche, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach. Abonament na miejscu i w domach.

Pracownicy

(Lüstrirer)

i ich pomocnicy mogą się zgłaszać Łódź, Długa Nr 47. r1776-2

Piegi, opalenizne, plamy, przyszcze, węgry usuwa radykalnie i udelikatnia cerę

KREM.

Cena za słoik 50 kop. i 75 kop. Żądać tylko w składach aptecznych. Nawrot 54 i Konstantynowska 75.

Ogłoszenia drobne:

A kuszerka Milewska mieszka Pańska 6, dawniej Konstantynowska 49, udziela porad, niezamomnym ustępstwo, dyskrecja zapewniona. 2851-5

Chłopiec potrzebny na posytki z kaucją rb 10. Zgłaszać się. Młynarska 11, m. 41, do 12 rano. 2855-1

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Hermanna, na imię Olgi Ulich. 2852-1

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Maxa Rosenblatta, na imię Władysława Lewandowskiej. 2855-1

Dr. J. Silberstrom

Zawadzka Nr 12

Ordynator amb. Czerwonego Krzyża.

Choroby skóry, weneryczne, płciowe (przy syfilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecących włosów, plam etc. Przyjmuje od 12-2, 5-3, w niedziele od 11-3. Dla Pań 4-5.

Buchalter-korespondent (bankowiec)

poważnej instytucji tutejszej, zakłada księgi handlowe, sporządza bilanse, ekspertyzy i t. p. Przyjmuje też stałe prowadzenie ksiąg i korespondent, w godzinach wieczorowych. Dyskrecja zapewniona. Oferty piśmienne sub: „Bankbuch“ przyjmuje „Kurjer“.

PERFUMY SANSAJ



2 pokoje

z kuchnią do wynajęcia zaraz ulica Przejazd Nr 12. r1165-3

Zatwierdzone przez Ministerjum
HANDLU I PRZEMYSŁU.

KURSY Buchalteryjne I. MANTINBANDA

w Łodzi, CEGIELNIANA Nr 47 (róg Wschodniej)
Nr. telefonu 24-28.

Zapisy na następne półrocze przyjmuje kancelarja do 14 Sierpnia r. b. we Wtorki, piątki i Czwartki od godz. 7-9 wiecz., a od 14 Sierpnia r. b., aż do rozpoczęcia lekcji codziennie o tej samej porze. Wykłady rozpoczynają się 1 Września r. b. o godz. 8 wiecz. Kończących dobrze kursy poleca się na posady. Zarządzający Kursami I. MANTINBANDA.

Precz z chlorkiem! Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania „PERBOROL“, nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „Perborol“ zastępuje w zupełności chlerek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol“ nadaje białiznie śnieżną białość, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

48-100 L. Schröter Pańska Nr. 54.

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych